



INDYWIDUALNA DROGA KRZYŻOWA



- Stacja I Drogi Krzyżowej: kościół św. Brata Alberta (Przymorze)
- Wyruszamy o godz. 23:00 ● Długość trasy: ok. 23 km
- Wiek: 18+ ● Szczegóły na stronie: www.bratalbert.com.pl

INDYWIDUALNA DROGA KRZYŻOWA

Teksty „Rozważań Drogi Krzyżowej” są zaczerpnięte z książki „Nie umrzeć za życia, dziesięć kroków w poszukiwaniu wiary”, ks. Roberta Skrzypczaka, Wydawnictwo WAM.

opracowanie:
Parafia pw. św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze, ul. Olsztyńska 2

www.bratalbert.com.pl

WSTĘP

Zabiegany, współczesny człowiek potrzebuje wyciszenia, aby odkryć prawdę o sobie... Zapraszamy Cię do udziału w indywidualnej drodze krzyżowej. To nasza nowa propozycja, aby w skupieniu dotrzeć z Chrystusem do miejsc, które znasz i które mijasz w codziennym życiu. Św. Brat Albert pisał: „Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary. Krzyż jest światłem, które oświeca umysł, szczęśliwy, kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania”.

Krzyż jest tajemnicą. Aby ją zgłębić, potrzeba silnej wiary, a ona jest łaską. Ufam, iż wysiłek fizyczny pozwoli z pokorą spojrzeć w siebie i na nowo odkryć, jak dużo w naszym życiu zależy od Boga. Własnymi siłami niewiele mogę osiągnąć, ale wsparty Bożą łaską mogę „góry przenosić”.

Krzyż jest światłem. Tylko zgoda na jego świadome przyjęcie może ożywić naszą nadzieję. Chrystus trzykrotnie upadł w drodze na Golgotę, ale się nie poddał. Wytrwał do końca. To dla nas piękny, czytelny drogowskaz.

Oddaj Chrystusowi swoje serce a wówczas odzyskasz nadzieję i umocnisz wiarę w to, iż warto... żyć z Mistrzem dla innych.

*Ks. Grzegorz Stolczyk
Proboszcz parafii pw. św. Brata Alberta*

DROGA

(Pięknego)

ŻYCIA

Kościół stacyjne

- I - Kościół św. Brata Alberta, Gdańsk, ul. Olsztyńska 2
- II - Kościół NMP Królowej Różańca Świętego, Gdańsk,
Plac Najświętszej Maryi Panny 1
- III - Kościół św. Józefa, Gdańsk, ul. Jagiellońska 9
- IV - Kościół Matki Bożej Fatimskiej,
Gdańsk, Plac Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1
- V - Bazylika Archikatedra, Oliwa, ul. Edmunda Nowickiego 5
- VI - Kościół Chrystusa Odkupiciela, Gdańsk, ul. Gdyńska 8
- VII - Kościół św. Michała Archanioła, Sopot, ul. 3 Maja 49
- VIII - Kościół NMP Wniebowziętej - Gwiazdy Morza, Sopot, ul. Kościuszki 19
- IX - Kościół św. Bernarda, Sopot, ul. Abrahama 41/43
- X - Kościół św. Jerzego, Sopot, ul. Kościuszki 1
- XI - Kościół św. Andrzeja Boboli, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 15
- XII - Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła, Gdańsk, ul. Kapliczna 15
- XIII - Kościół Opatrzności Bożej, Gdańsk, al. Jana Pawła II 48
- XIV - Kościół św. Brata Alberta, Gdańsk, ul. Olsztyńska 2

STACJA I

Kościół św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze
ul. Olsztyńska 2



SKAZANY NA ŚMIERĆ

Pycha ludzka umiera kwadrans po śmierci fizycznej człowieka – miała powtarzać często św. Teresa z Avila. Odkąd człowiek sam siebie wyrzucił z raju, stracił poczucie rzeczywistości. Żyje, udowodniając sobie i innym, że potrafi zbudować raje jeszcze lepsze – swoje idealne, perfekcyjne światy. Tylko, że nie ma w nich miejsca na grzech, skrucę, nawrócenie. Chrystus do krwi pobity, przebaczący, miłosierny... wydaje się reliktem innej epoki. To dobre dla słabych, dla tych, którzy „wymiękają”, życiowych nieudaczników. Nowoczesny superman, mister Piłat, dobroczyńca ludzkości, wielki humanista nie potrzebuje

Wielkiego Piątku. Tym samym staje się jego nieuchronnym sprawcą. „Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę” (Jk 4, 6). Wóz pełen dobrych dzieł, ciągnięty przez pychę, stoczy się do piekła; ciągnięty zaś przez pokorę, nawet naładowany grzechami, może doprowadzić do nieba. Zdarza się, że ten, kto uważa się za bardzo splamionego przed Bogiem, jest w rzeczywistości wspaniale przyodziany najgłębszą pokorą. Wszystkie winy pierzchają przed Bogiem, jedynie pycha stawia Mu opór. „Zgrzeszyłem” – oto najlepsza znajomość mnie samego.



STACJA II

Kościół NMP Królowej Różańca
Świętego, Gdańsk-Przymorze
Plac Najświętszej Maryi Panny 1



PRZYGNIĘCIONY KRZYŻEM

Nie potępiaj samego siebie, ani innych. Nieszczęścia osobiste są dla nas bardzo pouczające. Nasza natura jest taka, że musi zderzyć się z przeszkodami, aby stwierdzić ich szkodliwość: „Kto nie ma doświadczenia, wie mało” (Syr 34, 10).

Niczym niezmałcone zadowolenie z siebie jest niebezpieczne. Kto poznał zagrożenia, jest bardziej uważny. Trzeba unikać przede wszystkim

brawurowych sytuacji, nieprzewidywanych złych okazji – tego demonów. Żeglarze zaznaczają na mapach mórz podwodne skały, które zauważyli. My także na podstawie dotychczasowych grzechów możemy sporządzić „duchową mapę” naszej żeglugi, nanosząc na nią przyczyny upadków, złudzenia i braki przezorności, które sprawdzają nas na bezdroża.



STACJA III

Kościół św. Józefa
Gdańsk-Przymorze
ul. Jagiellońska 9



UPADAJĄCY

Nawet jeśli stwierdzisz, że popelniasz wiele grzechów z powodu słabości, niech cię to nie dziwi. To nie ci, którzy popelniają najmniej grzechów, są najbardziej święci, lecz ci, którzy są najbardziej wielkoduszni i kochający. Nigdy nie odnoszą ran ci, którzy nie walczą. Natomiast zawsze doznają jakiegoś uszczerbku ci, co z pasją atakują wroga. Gdybyśmy tylko mieli w sobie pełnię miłości... Gdy zrobi się otwór w dobrze napełnionej beczce, nie wypłynie z niej ani kropla wina, dopóki z wierzchu nie dopuści się po-

wietrza. Jeśli tylko w części jest wypełniona, zaraz po otwarciu popłynie wino. Jeśli nie obfituje w nas miłość Boża, jakakolwiek pokusa sprawi, że utracimy to, co mamy. O ile bardziej bylibyśmy wyrozumiali dla innych, gdybyśmy wzięli sobie do serca, że miara Boża wybacza nie tylko siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy. Gdy zdarza ci się grzeszyć, nie dziw się temu. Gdybyśmy rzeczywiście poznali, kim jesteśmy, wówczas zamiast się dziwić, że leżymy na ziemi, dziwilibyśmy się, że możemy stać.



STACJA IV

Kościół Matki Bożej Fatimskiej
Gdańsk-Żabianka, Plac Kardynała
Stefana Wyszyńskiego 1



SPOTYKAJĄCY MATKĘ

„Twoją duszę miecz przeniknie”. Bolesne przeżycia ratują nas z ospałości. Nie ma wierzchowca szybszego niż ten, który wyrwał się z wilczych pazurów. To właśnie sprawiają próby doświadczane przez świętych. Zamiast zwiesić ramiona czy poddać się beznadziei, stają się oni jeszcze bardziej gorliwi w czynieniu dobra. Mówił św. Jan Chryzostom: „Podobnie jak myśliwy zadrasnąwszy skórę lwa sprawa-

wia, że zwierzę staje się jeszcze bardziej szalone i niepokonane, tak samo wróg rodzaju ludzkiego, usiłując zadać wam głęboką ranę, sprawia, że podwajacie waszą wielkoduszność i oddanie dobrem dziełom”. Weź swe serce i złóż delikatnie w dłonie naszego Pana w oczekiwaniu, aż je uleczy z żalów i zniechęceń. Tak postępując, wiele zyskasz i odniesiesz korzyść z faktu, że inni cię zranili.



STACJA V

Bazylika Archikatedra

Oliwa, ul. Edmunda Nowickiego 5



CYRENEJCZYK – ZMUSZONY DO POMOCY

Pytał niegdyś pewien święty człowiek napotkanych ludzi na ulicy: „Gdybyś znalazł worek złotych monet, jak byś postąpił?”. „Oddałbym pierwszy. „Jesteś głupi” – rzekł starzec. Drugi odpowiedział: „Nie jestem naiwny. Zabrałbym dla siebie”. „Jesteś podły” – zawyrokował święty. Trzeci powiedział tak: „Jak mogę ci na to odpowiedzieć? Jak mogę przewidzieć, w jaki sposób w takiej sytuacji się zachowam? Czy mogę być z góry pewien tego, że znajdę siły, by ugasić zły odruch? Ufam jednak, że dobry Bóg pomoże mi przetrwać go i pomoże mi oddać torbę właściwemu

człowiekowi”. Starzec się ucieszył: „Jesteś mądry! Tak należy odpowiedzieć”. „Wy zaś, którzy mówicie: «Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski», wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika. Zamiast tego powinniście mówić: «Jeżeli Pan zechce, ibędziemy żyli, zrobimy to lub owo». Teraz zaś chełpicie się w swej wyniosłości. Każda taka chełpliwość jest przewrotna” (Jk 4, 13-15).



STACJA VI

Kościół Chrystusa Odkupiciela
Gdańsk-Żabianka
ul. Gdyńska 8



WERONIKA – ŚWIĘTE OBLICZE

„Będę szukał oblicza Twego, Panie. Nie zakrywaj przede mną swojej twarzy” (PS 27, 11). Niestety, najczęściej dbam tylko o zachowanie swej własnej. A jeszcze częściej nie o zachowanie twarzy chodzi, ale o dobre wrażenie. Szybkiego efektu. Nic bardziej nie utrwala naszych wad niż pośpiech i powierzchowność. Cóż innego sprawia, że ptaki pozostają w sieci, jeśli nie to, że wpadłszy w nią, chcą się czym prędzej wydostać i miotając się bezwiednie, wikłają się jeszcze bardziej? Gdy wpadniemy w sieć naszych problemów, nie wydostaniemy się z niej, wpadając w panikę. Wprost przeciwnie, jeszcze

mocniej się w nią zaplączemy. Tak, trzeba żałować za popełnione winy, ale żalem mocnym, statecznym, wytrwałym i spokojnym, nie zaś niepokojem porywczym i zniechęcającym. Miej cierpliwość! To dobrze, że każdego dnia rozpoczynasz od nowa. Nie ma lepszego sposobu, niż stale zaczynać od początku. Początkiem zaś wszelkich dobrych czynów i zamysłów jest Chrystus. Nie wolno myśleć, że już się osiągnęło wystarczająco wiele. „O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!». Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną” (PS 27, 8-9).



STACJA VII

Kościół św. Michała Archanioła
Sopot, ul. 3 Maja 49



UPADAJĄCY PONOWNIE

Zaczynaliśmy pełni zapału, zdecydowani poszliśmy za Mistrzem po trudnych zboczach Kalwarii. Następuje upadek i pojawia się niepokój. Zwalniamy kroku, już nie biegniemy. Z trudem się wlecemy noga za nogą, niezadowoleni z siebie, a nieraz także i z samego Boga: nie wierząc w skuteczność modlitwy, lękając

się przyjąć sakrament... Kolejne upadki lub wspomnienie wcześniejszych grzechów sprawdzają na nas zniechęcenie o zdwojonej sile. „Biegliście tak wspaniale – pyta św. Paweł. – Kto wam przeciął drogę?” (Ga 5, 7). Cierpliwość wobec własnych słabości – to dopiero pierwszy stopień pokory.



STACJA VIII

Kościół NMP Wniebowziętej

- Gwiazdy Morza

Sopot, ul. Kościuszki 19



POCIESZAJĄCY ZNIECHĘCONYCH

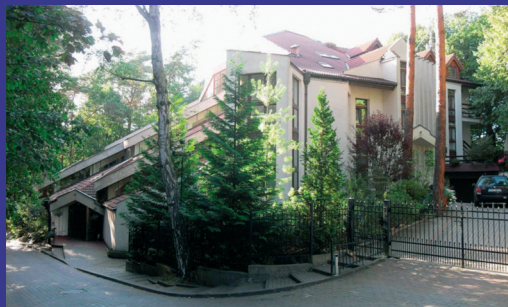
Miłość własna, wygórowane mniemanie o sobie, fałszywa wolność umysłu – to korzenie, których nie można tak po prostu wyrwać z ludzkiego serca. Potrzeba cierpliwie oraz wytrwale poskramiać i eliminować nasze złe nawyki, przewycięzać niechęć, nie gorszyć się słabością. Życie jest nieustanną walką i nie ma człowieka, który mógłby o sobie powiedzieć, że już dotarł do celu. Jednego możemy

być całkowicie pewni: pokusy będą nam towarzyszyły aż do ostatniej chwili. Odpocznimy dopiero w niebie, gdzie czeka nas palma zwycięstwa. Na ziemi trzeba ciągle zmagać się między lękiem a nadzieją, pamiętając o wszechmocy Tego, który nas wspomaga. „Dlatego zachęcajcie się wzajemnie i budujcie jedni drugich” (1 Tes 5, 11).



STACJA IX

Kościół św. Bernarda
Sopot, ul. Abrahama 41/43



UPADAJĄCY PO RAZ KOLEJNY

„Nasze zbawienie ma dwóch śmiertelnych wrogów – pisał św. Jan Chryzostom – zarozumialstwo w niewinności i rozpacz w upadku. Jednak ten ostatni wróg jest o wiele groźniejszy”. „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Nadzieja to mocny łańcuch zwisający z nieba. Gdy przestaniesz się go trzymać, natychmiast spadniesz i zginiesz w jakimś grzechu. Znaczna większość upadków, które powodują zgorzenie w Kościele, i jeszcze więcej tych, które jedynie

aniółowie znają, rodzi się ze zwątpienia. Gdyby nie ono, wszystko byłoby do uratowania. „Dokąd w mej duszy będę przeżywał wahania, a w moim sercu codzienną zgryzotę? Jak długo mój wróg nadę mnie będzie się wynosił?” (PS 13, 3). Całe zło, które w życiu uczyniliśmy, jest niczym w porównaniu z utratą nadziei. Pamiętaj: miłość Boża pokonała nawet piekło. Nigdy tam nie pójdziesz, chyba że na własne życzenie.



STACJA X

Kościół św. Jerzego
Sopot, ul. Kościuszki 1



Z SZAT ODARTY

Tyle dowiemy się o sobie, na ile pozwolimy sobie zdjąć maski i oficjalne kostiumy. Miłość własna, egoizm, złość, podły charakter – można to wszystko w sobie ukryć, co nie oznacza, że umarło. Od czasu do czasu, przy różnych sposobnościach, puszcza nowe pędy świadczące o tym, że choć zostało wycięte w pień, nie jest jeszcze wykorzenione. Czasami śpi jak lis, aż zrywa się znienacka i rzuca na ofiarę. Toteż potrzeba czuwać stale i nigdy nie lekceważyć konieczności własnego nawrócenia. Nigdy nie będziemy całkowicie wyleczeni, dopóki nie znajdziemy się w raju.

A w tym życiu, czy tego chcemy, czy nie, musimy zaakceptować, że jesteśmy ludźmi, a nie aniołami. Nie możemy chodzić nie dotykając ziemi. Nasza nędza będzie nam towarzyszyć aż do trumny. Byle tylko się na niej nie wylegiwać, ani po niej tarzać. Nawrócenie to nie grom z jasnego nieba, ale powolne rozbieranie się ze starych szmat grzechu i niedowiarstwa, aby przywdziać nową szatę godową ludzi odkupionych przez Chrystusa. Choćby duszy i ciała przybywają konno, galopem, a ustępują pieszo, krok za krokiem.



STACJA XI

Kościół św. Andrzeja Boboli
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 15



PRZYBITY DO KRZYŻA

O nędzy ludzka! Ileż wokół nas jest słabości! „Cóż innego sami możemy uczynić, niż upaść?” – mówił św. Franciszek Salezy. Jest rzeczą powszechnie znaną, że nikt w tym życiu nie jest tak święty, aby nie mógł popełnić jakiegoś złego uczynku. Ale na miły Bóg: strzeż się wszelkiego braku ufności. Jeżeli Bóg nie będzie naszą zbroją i tarczą, natychmiast zostaniemy zaatakowani

przez wszelkiego rodzaju nieszczęścia. Nawet takie, jakich się nie spodziewamy. Wszystko we mnie domaga się Twego miłosierdzia, Panie. Wszystko we mnie czeka na Zmartwychwstanie. „Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać: Zbawienie mego oblicza i mego Boga” (PS 42, 12).



STACJA XII

Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła
Gdańsk-Jelitkowo
ul. Kapliczna 15



UMIERAJĄCY NA KRZYŻU

Zrobiłeś głupstwo, które cię poniża? Dobrze. Zaryłeś nosem w ziemię i jesteś rozdrażniony? Powinieneś żałować, że obraziłeś Boga, a zarazem cieszyć się z tego, że zostałeś trochę upokorzony. Spowiedź i pokuta czynią człowieka nieskończenie bardziej godnym szacunku, niż grzech go uczynił godnym potępienia. „Czy tałem jak inni przestępstwa i grzech swój chowałem w zanadrzu? Czy lękając się licznej gromady, z obawy przed wzgardą u bliskich, milczałem, za próg nie wyszedłem?” (Hi 31, 33).

Św. Franciszek z Asyżu godzinami wpatrywał się w Ukrzyżowanego i zachęcał do tego samego swych uczniów. Ukrzyżowany to moje dzieło. Ukrzyżowany to mój ratunek. Jak daleko upływa ci życie od kratek konfesjonału? „Często trzeba większej odwagi, żeby wyznać grzech, niż żeby go uniknąć” (św. Grzegorz Wielki). Za niedługo będziemy śpiewać najbardziej szaloną pieśń świata: FELIX CULPA! „Szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel”.



STACJA XIII

Kościół Opatrzności Bożej
Gdańsk-Zaspa
al. Jana Pawła II 48



Z KRZYŻA ZDJĘTY

Wdzięczność. Bóg wiele potrafi zbudować na ludzkiej wdzięczności. Zamiast puszyć się jak pawie, patrzeć wyniośle na innych, potrzebujemy raczej spojrzeć głęboko sobie samym w oczy. „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz?” (1 Kor 4, 7) Czy muły są mniej ociężałe i cuchnące tylko dlatego, że dźwigają na sobie cenne skrzynie pełne wonności? Matka-Kościół nosi na kolanach Najświętszego Zbawiciela. Dlatego też w tymże Kościele potrzebujemy

nauczyć się czegoś nowego i ważnego: nie gorszyć się grzechem drugiego! Bóg na sługi swej bezcennej łaski nie powołuje aniołów, aby w niewinności swej własnej natury nie potępili grzesznika. Chrystus powierza się w nasze brudne ręce i przemawia przez nasze kłamliwe usta, by budzić wdzięczność w grzeszniku, który sam nie umie sobie pomóc. „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7).



STACJA XIV

Kościół św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze
ul. Olsztyńska 2

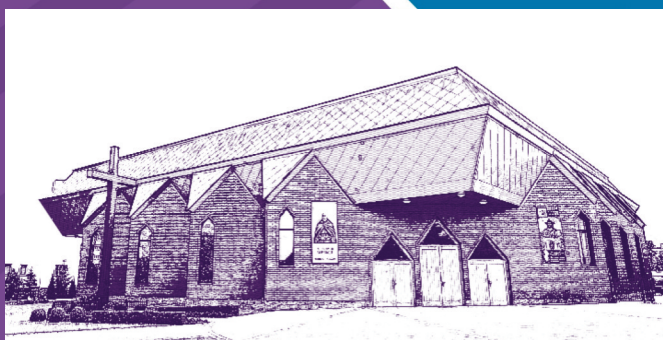


W GROBIE ZŁOŻONY

Dawno temu już ogłoszono, że „Bóg umarł” i w niejednym sercu zaległy ciemności. My natomiast z nocy pielgrzymujemy ku życiu. Jesteśmy poszukiwaczami ojczyzny, żebrakami nieba. Tylko nie wolno nam przerwać podróży, poczuć się już u mety. Prawdziwa noc zaczyna się w momencie, gdy znika z serca tęsknota za wolnością. Będziesz martwy nie w dniu, gdy umrzesz, ale gdy pomyślisz, że już się spełniłeś, gdy twoje serce przestanie się niepokoić. Kiedy już żadna gwiazda poranna nie będzie cię inspirować, żaden głos wołać do drogi, wówczas, w tym momencie, przegrałeś

twoją walkę ze śmiercią. Noc święta nie polega na tym, że Bóg umarł, ale że człowiek nie cierpi już z tego powodu. Potrzeba strażników Poranka, świadków Zmartwychwstałego, dobrej nowiny o tym, że Życie zwyciężyło. Chrystus powrócił z cmentarza! – nie wolno nam się zadowalać byle czym, pierwszą lepszą linią brzegową. „Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie». Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać” (Mk 9, 31-32).





Parafia pw. św. Brata Alberta
Gdańsk, ul. Olsztyńska 2

www.bratalbert.com.pl